

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Że Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich", który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRĄŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawną obiecane Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

—o—

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK L.

WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK (SEPT.-OCT.), 1971

Nr. 5

"PRZYCHODZI PORANEK – A TAKŻE I NOC"

IZAJ. 21:11, 12

UWAGA: Niniejszy artykuł jest kazaniem, które przygotował br. Russell i miał je wygłosić w dniu, w którym odbył się jego pogrzeb.

PISMA światowe wskazują, że ludzie inteligentni nie chcą wierzyć, że Boski zamiar odnośnie stworzenia naszej ziemi został już dokonany. Ciągłe znajdujemy odwoływania się do "Brzasku Nowego Dnia," "Złotego Wieku" itp. Jednak nie do pragnień serc ludzkich lecz do obietnic Boga naszego patrzymy za rzeczywistymi instrukcjami w tym względzie. Pismo Św. stanowczo oświadcza, że cały okres ludzkiej historii był dotąd czasem nocy.

"Psalmista oświadcza: "Z wieczora bywa płacz, ale z poranku wesele." (Psalm 30:6.) To proroctwo zapewnia nas, że będzie poranek, którego chwala, blask i błogosławieństwa zupełnie przewyższą wszelką ponurość minionej nocy. Nasz tekst jest także jednym z tych proroctw. Poselstwo Pańskie jest: "Przychodzi Poranek." Paweł apostoł pisze, że świat aż do jego czasów był pod panowaniem grzechu i śmierci, a nie pod panowaniem sprawiedliwości ku żywotowi. (Rzym. 5:21.) Wykazuje także, iż dzień Pański przyjdzie, i przychodzić będzie stopniowo, po cichu, że zachwyci świat z nienacka, jako złodziej w nocy. — 1 Tes. 5:1-6.

"Wszyscy Apostołowie zapewniają nas, że nie jest Boskim zamiarem dozwolić by grzech i śmierć panowały do nieskończoności. Mówią, że Bóg zamierzył, aby Chrystus w czasie oznaczonym, objął moc, władzę i panowanie jako Król królów i Pan panów by zniszczył grzech i wszelkie zło, podnosząc ludzkość z jej upadku i udzielając Boskie błogosławieństwo, na miejsce przekleństwa, które trwało przez sześć tysięcy lat. Pisarze Pisma Świętego tłumaczą, iż to nie oznacza zmianę Boskich

zamiarów, lecz że Bóg ułożył ten plan jeszcze przed założeniem świata, a chociaż pozwolił, aby grzech wszedł na świat, a przez to zaplanowała śmierć, to jednak uczynił zarządzenie aby Okupiciel umarł za nasze grzechy, a ostatecznie, by stał się Dawcą życia Adamowi i całemu rodzajowi ludzkiemu, to jest tym, którzy zgodzą się na Boskie warunki otrzymania żywota wiecznego.

"Apostołowie powiedzieli nam, że podczas tej 'nocy,' to jest, od śmierci Jezusa, Bóg dokonywał szczególnego dzieła — wybierając z pomiędzy ludzi wyjątkową gromadkę świętych, 'Kościół pierwotnych, których imiona zapisane są w Niebie.' Ci mieli być wybrani z pomiędzy jednego narodu, lub denominacji. To 'małuczkie stadko,' któremu upodobało się Ojcu dać Królestwo (Łuk. 12:32), składa się z naśladowców Jezusowych, którzy postępują Jego śladami po wąskiej drodze, w ciągu tego wieku Ewangelii. Doświadczenia i próby, mają ich ukwalifikować do uczestniczenia z ich Odkupicielem w Jego Królestwie. Ich doświadczenia, ich posłuszeństwo, i cierpienia dla sprawiedliwości, sprawują przewyższającą chwałę. Jeżeli w teraźniejszym życiu cierpią ze swym Mistrzem dla prawdy, to otrzymają z Nim sławę, cześć i nieśmiertelność w przyszłym życiu. Mają być współdziedzicami w Jego Królestwie. — Gal. 3:29. 2 Tym. 2:11, 12.

KRÓLESTWO SIĘ ZBLIŻA

"Nawet między ludem Bożym nie wielu jest takich, co rozumieją, że Jezus wyraźnie uczy, że 'Słońce Sprawiedliwości' wszędzie, a zdrowie będzie w promieniach jego, którego światło stanowić będzie nowy dzień, i że składać się będzie z uwielbionego kościoła Chrystusowego — przemienionego z ludzkiej do Bo-

skiej natury, przy pierwszym zmartwychwstaniu. Pan Jezus mówi o tym w przypowieści o pszenicy i kłolu. Mówi On, że przy końcu tego wieku Ewangelii wszyscy należący do klasy pszenicy będą zgromadzeni do Niebieskiego Gumna i że wtedy, 'sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w Królestwie Ojca swego.' (Mat. 13:43.) Nie mamy jednak przypuszczać, że to oznacza kościół bez Odkupiciela, owszem, powinniśmy pamiętać, że Jezus jest 'Głową kościoła, który jest Jego ciałem.' — Efezów 1:22, 23.

Jak chwalebnymi i właściwymi są te słowne obrazy Pisma Świętego! Nikt, jak tylko nasz Pan wiedział o tak wielkim planie Bożym, zatem nikt jak On, mógł przedstawić tego rodzaju obrazy o jego rozwoju. W różnych wyrażeniach i obrazach Pismo Święte daje nam małe błyski o chwalebnym stanie tego dnia. Ten nowy dzień i królestwo będą pożądaniem wszystkich narodów. W tym dniu sprawiedliwi zakwitną, a czyniący zło zostaną wytraceni, odcięci od życia. W ciągu tego tysiącletniego dnia Królestwa Chrystusowego, 'szatan będzie związany, by nie zwodził więcej narodów.' (Obj. 20:2, 3.) Posiadaczy wiele ziemi i domów więcej nie będzie, bo 'nie będą budowali, aby tam inszy mieszkał; nie będą szczepić, aby inny jadł; a dzieła rąk swoich do zwietszenia używać będą.' — Izaj. 65:22.

"Ziemia także wyda urodzaj swój." (Psalm 67:7.) Strumienia wytrysną na pustyni. Ziemia cała stanie się jako ogród Eden, gdyż jest podnóżkiem stóp Bożych. Ziemia nie będzie spalona literalnym ogniem jak to kiedyś mniemaliśmy, ponieważ ziemia na wieki stoi, bo Bóg ziemię nie napróżno stworzył, ale na mieszkanie utworzył ją. — Kaz. Salom. 1:4; Psalm 104:5; Izaj. 45:18; 66:1; 60:13; 35:1.

CUDOWNE PROMIENIE ŚWIATŁA

"Najdziwniejsza rzecz, o której mówi Pismo Święte względem tego nowego dnia jest, że przyniesie wielką oświatę wszelkiemu stworzeniu. Światło znajomości chwały Bożej napłeni całą ziemią, jak morza napelnione są wodami. — Izaj. 11:9; Abak. 2:14. 'I nie będzie uczył żaden bliźniego i żaden brata swego mówiąc: poznajcie Pana, bo mnie oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich, aż do największego z nich mówi Pan.' (Jerem. 31:34.) Ostatecznie wszelkie się kolano skłoni, i wszelki język będzie wychwalać Boga. — Izaj. 45:23; Filip. 2:11.

"Co za zdumiewającą perspektywę wysta-

wia Pismo Święte kościołowi i światu, to jest tym, którzy zechcą temu uwierzyć. Świat po części widzi, że zbliżają się wielkie błogosławieństwa, lecz jakimi one są, i w jaki sposób przyjdą, świat nie wie, ponieważ świat w mądrości swojej nie poznał Boga. (1 Koryn. 1:21.) Učení tego świata odrzucili Pismo Święte jako objawienie, przeto zostali pochwyceni w chytrą swoją. — (1 Kor. 3:19.) Chępliwa mądrość usidliła i zaślepiła ich, iż nie mogą poznać objawienia Bożego.

"Jednak niektórzy z naszych wielkich myślicieli jak Edison i inni widzą, że świat stoi u wrót nadzwyczajnych wynalazków i umiejętności, które przemienią oblicze ziemi i jej mieszkańców. Oni nieświadomie potwierdzają oświadczenia Pisma Świętego.

BRZASK ROZPOCZĄŁ SIĘ W ROKU 1874.

"Nie przestawajmy rozważać o tej nocy ciemności i płaczu. Obudźmy się i zauważamy, że brzask nowej ery zaczął już świtać. Od lat czterdziestu* jesteśmy już w nim i wiele błogosławieństw otrzymaliśmy, lecz te błogosławieństwa przyszły tak nieznacznie, 'jak złodziej w nocy,' że mało zauważyło ich ważność. Niektórzy zwracali uwagę na fakt, że byliśmy w brzasku Tysiąclecia od roku 1874.

"Chronologia biblijna uczy, że sześć tysięcy lat od stworzenia Adama skończyły się, — sześć wielkich dni, każdy z nich tysiąc lat jak wskazuje św. Piotr. — (2 Piotra 3:8.) Teraz rozpoczął się wielki siódmy dzień, także tysiąc lat długi i widzimy już świt jego. Będzie to wspaniały dzień! Nic dziwnego więc, jeżeli brzask jego jest tak znamienym!

"Może niektórzy dziwią się gdy powiemy, że ostatnie czterdzieści lat więcej znaczą dla świata pod względem pomnożenia się umiejętności, bogactw, pomnożenia wynalazków oszczędzających pracę ludzką jak i zaopatrujących ludzi w wygodę, ulepszenia środków ochronnych dla zabezpieczenia życia ludzkiego, niż wszystkie minione sześć tysięcy lat. Świat wytworzył może tysiąc razy więcej bogactw podczas ostatnich czterdziestu lat niż w poprzednich sześciu tysiącach, a jednak, mało kto mógł to zauważyć.

WSZĘDZIE WIDZIMY WYPEŁNIANIE SIĘ PROROCTW

"Czterdzieści lat temu ludzie pracowali od

*) Pisane to było przeszło trzydzieści lat temu, a więc do orzeczeń "od lat czterdziestu" itp., należy dodać trzydzieści lat i rozumieć "od lat siedemdziesięciu."

wschodu do zachodu słońca; dziś zaś widzimy, iż zaprowadzony jest ośmiogodzinny dzień pracy. Czterdzieści dwa lata temu prawie wszystka praca była wykonywana w pocie czoła; dziś prawie wszystko dokonywane jest maszynami. Czterdzieści dwa lata temu maszyny do szycia dopiero zaczynały być udoskonalane; dziś one są niezbędnymi. Rzecz się ma podobnie z tysiącnymi ulżeniami w pracach domowych i w rolnictwie. Widzimy żniwiarki i wiazarki, kosiarki, automobile, maszyny gazowe itd., a wszystkie te rzeczy datują się od tych czterdziestu lat. W naszych miastach są wprost cudowne udogodnienia. Salomon we wszystkiej swojej chwale ani śnił o podobnych rzeczach, które najbiedniejsi ludzie w Ameryce posiadają!

“Proroctwa odnoszące się do pustyń, iż zakwitną jako róża, wypełniają się — nie w sposób cudowny, lecz naturalny, zgodnie z Boskim porządkiem co do rozmnażającej umiejętności między ludźmi. Studnie artezyjskie, bywają wywiercane, kanały do nawodnienia pól pobudowano nie tylko w zachodnich Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, ale i w dalekiej Mezopotamii. Wyniki z tego wykazały się nadzwyczajne. Za ziemię, którą nie opłacało się oparkaniać, dziś oszacowana jest \$500 za akier. Rozmnażanie się umiejętności jest popierane rządowymi urządzeniami rozpowszechniania tej umiejętności między ludem. W różnych miejscowościach ziemia jest analizowana na koszt publiczny, a to rolnikowi daje pojęcie jak taką ziemię uprawiać, jaki nawóz zastosować, aby okazał się dobry wynik z jego pracy.

“Nie dziwi nas więc, gdy się dowiadujemy, że do 156 buszli kukurydzy zbierano z jednego akra ziemi, i około 600 buszli ziemniaków z jednego akra nie jest zbyt rzadką nowością. Czy nie jest to wypełnianiem się proroctw biblijnych? Kto może zaprzeczyć tym faktom? Co one znaczą? Na to odpowiadamy, że to potwierdza orzeczenie Pisma świętego, opisujące nasze czasy: Wielu będzie biegać tu i tam, i rozmnoży się umiejętność; mądrzy z ludu Bożego zrozumieją; i ‘będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, odkąd narody poczęły być.’ — Daniel 12:4, 10; Mat. 24:21.

WZMAGANIE SIĘ OGÓLNEGO NIEZADOWOLENIA

“Znajdujemy się w poranku naszego tekstu. Co za wspaniały poranek! Jak wielce od-

miennymi są warunki obecne od tych, jakie istniały za czasów naszych praojców! Jak wdzięcznym powinien być cały świat! Hymny uwielbienia powinny wzniesić się od ludu wszystkich krajów cywilizowanych; ręce nasze powinny być wyciągnięte by nieść te same błogosławieństwa do krajów pogańskich. Lecz czy tak jest? Czy ludzie są szczęśliwymi i zadowolonymi? Czy oceniają brzask tego nowego dnia? — te dary Boskiej Opatrzności?

“Wcale nie! W miarę, jak błogosławieństwa Boże na świat spływają, ogólne niezadowolenie się wzmacnia, a jednocześnie i niewiara, nie tylko w Pismo Święte, jako Boskie objawienie, ale nawet w egzystencję inteligentnego Stwórcy.

“Mimo wzrostu ogromnych bogactw, i fakt że wiele szlachetnych dusz używa tych bogactw w sposób godny pochwały, to jednak ogólne prawo samolubstwa góruje, a wszelkie przepisy i prawa ograniczające olbrzymie instytucje — korporacje naszych czasów, nie wstrzymały je od wyzyskiwania mas ludu, na korzyść kilku jednostek.

“Czy Bóg wiedział o tych wszystkich rzeczach? Co On zamierza z nimi uczynić? Czy wprowadzi błogosławieństwa Tysiąclecia i dozwoli ludziom mniemać, że to oni doszli do odkrycia tajemnic przyrody przez swoją własną mądrość i wytrwałość, a o Bogu zupełnie zapomnieli? Czy oni staną się więcej niezadowolonymi? Czy to niezadowolenie byłoby korzystnym w Tysiącleciu? Co Bóg uczyni z tym wszystkim?

CIEMNA NOC JUŻ PRZYSZŁA

“Według nauki Pisma Świętego Bóg przewidział stan naszych czasów, którego przegląd obecnie robimy. W naszym tekście On podaje klucz do zrozumienia tej sytuacji w innym miejscu Pisma Świętego jest to uczynione bardzo jasnym. Przez Proroka, Pan Bóg mówi o nadchodzącej ciemnej nocy, — potem gdy poranek już był zaświtał — o ciemnej chmurze przy wschodzie słońca. Ta czarna godzina jest opisana w proroctwie Daniela, a potwierdzona przez naszego Pana Jezusa, iż będzie to czas wielkiego ucisku, jakiego nie było odkąd narody poczęły być.

“Badacze Pisma Świętego widzą, że przepowiedziany czas ucisku już się rozpoczął w Europie. W świetle Pisma Świętego dostrzegają, iż wynikiem obecnej wojny będzie wielkie

osłabienie narodów — rządów na świecie — a także zwiększenie się umiejętności i niezadowolenia między ludźmi.

“Następną fazą czasu wielkiego ucisku ma być ‘trzęsienie ziemi,’ jakiego nigdy nie było, odkąd są ludzie na ziemi. (Objaw. 16:18.) Nie oznacza to literalnego trzęsienia ziemi, lecz symboliczne trzęsienie, czyli rewolucję. Potem ma nastąpić trzecia faza czasu ucisku, — najgorszą ze wszystkich — będzie symboliczny ogień anarchii, który zniszczy doszczętnie obecną cywilizację. Wtedy wśród najsroźszego czasu tego ucisku, Mesjasz, Król, obejmie Swą wielką władzę i rozhukane fale ludzkich namiętności uspokoi; ogień anarchii zostanie stłumiony a panowanie sprawiedliwości i pokoju rozpocznie się.

“Czy nie widzimy wielkiej mądrości w planie wielkiego Stwórcy? On postanowił, aby rodzaj ludzki przekonał się o swej nieudolności, swojej potrzebie Boga, aby ludzkość przekonała się o istnieniu Boga i Jego chwalebnych zamiarach, jakie On ma względem rodzaju ludzkiego, a objawione w Jego Słowie. Nic dziwnego, że Pismo Święte mówi o tym objawieniu Bożym jako o cichym głosie Bożym mówiącym do rodzaju ludzkiego przez królestwo Chrystusowe! Nic też dziwnego Bóg mówi, że natenczas przywróci narodom wargi czyste, którymiby wzywali imienia Pańskiego i służyli Mu jednomyślnie!” — Sof. 3:8, 9.

CHRYSTUS UCZYNI WSZYSTKIE RZECZY NOWE

“Święty Piotr daje nam wyrazisty obraz nowego porządku rzeczy w królestwie Chrystusowym mówiąc: ‘A dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy, w którym niebiosa z wielkim trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, i ziemia i dzieła na niej spłoną; . . . niebiosa gorejące rozpuszczą się i żywioły płonące stopnieją. Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy Jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka.’ — 2 Piotra 3:10, 12, 13.

“Nowymi niebiosami będzie uwielbiony kościół, składający się z Jezusa, jako Głowy i Oblubienicy wybranej z świata podczas minionych 18-tu stuleci. ‘Nową ziemią’ będzie nowy układ społeczny pod władzą nowych niebios. Na ziemi nie będzie żadnej łataniny obecnych instytucyj, lecz zostaną one zniesione i spalone ogniem Boskiego gniewu, który poprzedzi ustanowienie nowego porządku rzeczy, w którym tylko to, co jest sprawiedliwe, słuszne i prawdziwe będzie uznane.

“Radujmy się, iż takie rzeczy chwalebne przychodzą, chociaż świat musi przejść przez wielki ucisk by je dostąpić. Błogosławieni są ci, których oczy i uszy wyrozumienia są teraz otwarte i że znajdują się w takim stanie serca, że Pan Bóg może im naprzód objawić niektóre bogactwa Swej łaski i pokazać, jak przyszły ucisk stanie się dla ludzkości błogosławieństwem.”

W.T. 6013 — 1916

FILOZOFIA OKUPU



CZYTELNICY Strażnicy (art. niniejszy był napisany przez Br. Russell'a w roku 1910; przyp. tłum., mogą wydać świadectwo co do faktu, że pismo to zawsze zachęcało studiowanie Pisma Św. i osiągnięcie, na ile możebnem, intelektualną ocenę Słowa Bożego. Jednakże zawsze zaznaczaliśmy, że Boskie Objawienie było zamierzone nie dlatego jedynie by obdarzyć nas znajomością tajemnic Bożych, lecz by budować nasz charakter na podobieństwo naszego Odkupiciela i naszego Ojca. Przeto często przytaczamy słowa Ap. Pawła, “Choćbym posiadał wszelką umiejętność i znał wszystkie tajemnice, a miłości bym nie miał, jestem niczem.” — 1 Kor. 13:2.

Powinniśmy unikać dwóch krańców: —

1 — Trzymać się zdala od tych, którzy podreślają uczucia a ignorują studiowanie Słowa Bożego i jego tajemnic.

2 — Trzymać się zdala od tych, którzy studiują Biblię z ciekawości, lub z pragnieniem błyszczenia przed drugimi, lecz ignorują rozwój serca i którym brak jest głębszego zainteresowania się planem Bożym.

Zapewne, wielu z naszych czytelników rozumiało fundamentalne nauki Ewangelii Chrystusowej zanim zetknęli się z Wykładami Pisma Św. i ich objaśnieniami filozofii Planu Bożego. Jesteśmy pewni, że wielu będzie skłonnych powiedzieć, “Nie, ja nic nie rozumiałem względem okupu, restytucji, usprawiedliwienia i uświęcenia aż przeczytałem Strażnice; moje

poprzednie Chrześcijańskie doświadczenia zdawały się mgliste, jakby sen w porównaniu z obecną znajomością długości i szerokości, wysokości i głębokości mądrości, sprawiedliwości i miłości Bożej.

Lecz nie, drogi Bracie, chcę tobie przypomnieć, że nawet twoja mglista ignorancja filozofii okupu nie była dla ciebie przeszkodą by umyślowo pojąć i przyswoić sobie ten wielki fakt, że "Chrystus umarł za nasze grzechy, według Pism" (1 Kor. 15:3), i że mamy "odkupienie i przebaczenie grzechów przez Jego krew." Na podstawie tej wiary i bez filozofowania posiadałeś "pokój z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa." Nawet więcej niż to; możliwie oceniwszy tą łaskę, poświęciłeś się Bogu, rozpocząłeś nowe życie — aczkolwiek zupełnie tego nie rozumiałeś. Nauczyłeś się lekcji w szkole Chrystusowej choć nie wiedziałeś, że znajdowałeś się w Szkole przygotowując się do wielkiego dzieła w przyszłości — sądzenia świata. Wiedziałeś także cośkolwiek o samoofiarowaniu, chociaż nie pojmowałeś filozofii w jaki sposób będziesz miał udział "w ucierpieniach Chrystusowych" jako członek Jego ciała.

Jest korzystnem byśmy mieli te rzeczy w pamięci, z dwóch przyczyn:

1) Pamiętanie o tym, uczyni nas więcej względny ku naszym współchrześcijanom, których oczy wyrozumienia nie zostały jeszcze otworzone co do Boskiego Programu.

2) To powstrzyma nas od stania się podrażnionymi gdy jakiś biedny współpodróżnik, zasnąwszy, nagle przebudza się i krzyczy, "Obudźcie się! Obudźcie się! Strażnica zaprzecza okupowi, Pośrednikowi, i Nowemu Przymierzu; czyniła to przez trzydzieści lat." Ten nieszczęśny brat, tak uniesiony, powinien rozważyć swój własny stan umysłowy i przekonać się, że on nigdy nie widział filozofię okupu przedstawioną w jakiegokolwiek innej literaturze. Jeżeli może nam dostarczyć takową, radzi będziemy gdy nam z niej zacytuje — podając tom i stronicę tychże cytacji. Tą trudnością była powierzchowność. On nigdy nie pojmował filozofii okupu — lub może rozumiał lecz stał się zaślepiony odnośnie niej.

Wiara w Pojednanie jest ważną sprawą. Lecz im akuratsza nasza znajomość, tym silniejszą i trwalszą i więcej inteligentną będzie nasza wiara. Gdyby brat, który myśli, że on budzi się gdy właściwie on zasypia, usiadł i starał się łącznikowo zebrać filozofię Pojed-

nanie, zrobiłby sobie wielką przysługę, bo wnet poznałby, że w wydłubywaniu kilka nici argumentu z naszego przedstawienia, on w zupełności popsuł swoją filozofię. On znajdzie się niezdolnym do przedstawienia systematycznie, logicznie, racjonalnie Boski plan wieków, nakreślając go od obietnicy danej Abrahamowi aż do końca wieku Tysiąclecia.

Jest jedną rzeczą wszczynać zwady, dysputować i czynić zarzuty i zacytować tekst stąd i zowad na pewien temat i "narobić kurzawy;" a całkiem inną rzeczą by systematycznie ułożyć przymierza, ich pośredników, ich czas, ich miejsce, obrazy, pozaobrazy itd. Każdy z nas może przyjąć wąski lub obszerny pogląd względem takiego przedmiotu jak okup. Czasem możemy wyrazić się szeroko, "Wszystko zostało zabezpieczone przez śmierć Chrystusa." Lub, więcej akuratsze i drobiazgowo, możemy dalej prowadzić wyjaśnienie przedmiotu według Pisma Św. notując różne stopnie Boskiego programu w naszego Pana opuszczeniu chwałę niebiańskiego stanu by narodzić się jako niemowlę — w jego chłopięcych doświadczeniach; w jego poświęceniu się przy Jordanie; w Jego śmierci na Kalwarii; w Jego wniebowstąpieniu; w Jego ukazaniu się przed Ojcem jako Orędownik kościoła; w Jego zesłaniu błogosławieństw Pięćdziesiątnicy; w Jego działaniu z kościołem podczas wieku Ewangelii, kształtując wybrane "maluczkie stadko" i także "wielkie grono" do duchowego poziomu; w Jego wtórym przyjściu; w jednoczeniu swoich członków, swoją małżonkę, z sobą; w Jego zapieczętowaniu Nowego Przymierza dla Izraela — i dla świata przez przywilej stania się Izraelitami; w Jego Tysiącletnim panowaniu chwały i koniec tegoż, gdy "z pracy duszy swej ujrzy owoc, którym nasycon będzie." — Izaj. 53-11.

Podobnie możemy wyrazić się o okupie — że "Jezus dał samego siebie na okup za wszystkich, co będzie świadczone w słusznym czasie." Niewątpliwie było to Boską intencją. Lecz zastosowanie okupu za kościół w obecnym wieku a za świat w następnym potrzebuje dalszego wyłuszczenia, wskazującego styczeń "słusznego czasu" z tym wielkim faktem ceny okupu i jego szerokie zastosowanie, ostatecznie dla wszystkich.

Co stanowi wiare w okup, i co stanowi zaparcie się go, są właściwymi pytaniami, właściwymi przedmiotami do badania. Bez względu czy filozofia jest doskonałą lub niedoskona-

łą, prawdziwie wierzący w okup jest ten który wyznaje: —

1) Że pojednanie z Bogiem zostało już dokonane, i że podstawa tego pojednania leży w zasłudze ofiarniczej śmierci Chrystusa.

2) Zaprzeczenie okupowi jest zaprzeczeniem jednej lub dwóch tych propozycji bezpośrednio lub pośrednio. Na przykład, dla kogośkolwiek, któryby twierdził, iż ma społeczność z Bogiem na podstawie swej własnej doskonałości lub dobrych uczynków, pomijając ofiarę Chrystusową, byłoby zaprzeczeniem tej drugiej propozycji. Dla kogośkolwiek, któryby twierdził, że nie jest pojednany z Bogiem przez śmierć Jego Syna, tym samym przyznaje, że jeszcze nie doświadczył błogosławieństw zapewnionych przez okup. To oznacza zaprzeczenie lub odrzucenie jego działu w okupie — zaprzeczenie Pojednania pomiędzy nim a Bogiem. Przeto tacy, którzy twierdzą iż potrzebują pośrednika, zaprzeczają Pojednaniu między Bogiem a nimi — a to znaczy, tak dalece jak to się ich tyczy, zaprzeczenie skuteczności okupu. Okup, który nie zadośćuczynił za grzech i przyprowadził człowieka z powrotem do zupełnej społeczności z Bogiem, nie byłby okupem.

My przez to nie twierdzimy, że ci co mówią, że Jezus jest ich Pośrednikiem, świadomie zaprzeczają okupowi. Przypuszczamy, że wielu z nich są jedynie zagmatwani i niezadługo, pod Boską opatrnością, będą widzieli sprawy wyraźniej. My jedynie wskazujemy, że teoretycznie i logicznie tacy zaprzeczają dokonaniem dziełu Chrystusa za nich, gdy mówią, że On jest Pośrednikiem pomiędzy nimi a Bogiem. Zdaje się być dziwnem by ktokolwiek mógłby być tak pogmatwanym by imaginował że, jako Nowe Stworzenie, on kiedykolwiek grzeszył lub był odtrącony od Boga. Nie jako nowe stworzenia potrzebowaliśmy odkupienia. Był to upadły człowiek, którego grzech potrzebował pojednania przez śmierć Człowieka Jezusa Chrystusa i zastosowanie czyli przypisanie zasługi tej ofiary.

Zastosowanie naszego Pana odkupowej zasługi "za nas," gdy wstąpił na wysokość, sprawiło natychmiastowe skreślenie wszystkich naszych grzechów i przyprowadzenia nas do bezpośredniego pojednania z Ojcem, z chwilą gdy wiarą przyjęliśmy warunki Pana i przedstawiliśmy siebie ofiarą żywą. W tej chwili gdy Jezus zastosował za nas swoją zasługę było tą samą chwilą, w której Ojciec Nie-

biański przyjął nas jako nowe stworzenia spłodzone Duchem Świętym, "Synowie Boży bez nagany." (Fil. 2:15) Nasz Pan Jezus stał się nam mądrością od Boga i sprawiedliwością, poświęceniem i stanie się jeszcze wyzwoleniem dla nas; lecz był to Bóg, który nas pociągnął, który nas powołał. "Bóg jest, który usprawiedliwia." (Rzym. 8:33) Bóg jest, który uświęca nas dla siebie a z czasem wzbudzi nas przez Jezusa do chwalebnej doskonałości Boskiej natury. Nasz Odkupiciel jest naszym Orędownikiem, który, przykrywając nas szatą swej własnej zasługi, przedstawia nas niezwłocznie Ojcu, bez żadnego pośrednictwa.

Zauważmy, w kontraście, jak odmiennie zasługa Okupowa będzie działała w stosunku do świata podczas Tysiąclecia. Ona natychmiastowo nie zmaże ich grzechy i odda ich Ojcu. Takie postąpienie znaczyłoby dla nich ruinę, ponieważ Boskie prawo natychmiast potępiłoby ich znowu na śmierć; dlatego iż są zmysłu cielesnego, buntowniczymi, niepoddani Prawu Bożemu. Okupowa zasługa będzie zastosowana za świat pośrednio w zapieczętowaniu Nowego Przymierza z Izraelem, tak aby cały świat, pod zarządzeniami tego Przymierza i pod rządem Mesjanistycznego królestwa sprawiedliwości, przez tysiąc lat będzie miał najzupełniejszą sposobność dla otworzenia ocz ich wyrozumienia, na przemianę ich kamiennych serc na mięsiste, do ludzkiej miłości i sympatii. Podczas wieku Tysiąclecia żaden nie będzie przedstawiony Ojcu; Pośrednik będzie stał pomiędzy Bogiem a człowiekiem aż On udoskonali chętnych i posłusznych — aż On aktualnie ich usprawiedliwi. Wszyscy będą pod sądem królewskiego kapłaństwa, według porządku Melchisedekowego w celu ćwiczenia i podniesienia. Podczas tego wieku wszyscy, którzy nie będą słuchali tego Wielkiego Proroka, Kapłana, Króla, "Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi" zostaną doszczętnie wygładzeni z ludu we wtórej śmierci. (Dziej. Ap. 3:23) Nie prędzej aż przy końcu wieku Tysiąclecia (aż rodzaj ludzki dojdzie do absolutnego usprawiedliwienia i doskonałości) kompletny rezultat okupu będzie ich. Wtenczas będą przedstawieni Ojcu bez zmaży i bez nagany.

Słowem, skuteczność ceny okupu naszego Pana ofiary przychodzi natychmiastowo do poświęconych wierzących przez usprawiedliwienie wiarą i posłuszeństwo ofiarnicze, podczas gdy na świat, podczas całego Tysiąclecia, zasługa okupu będzie udzielana stopniowo.

W. T. 4578 — 1910,

ŚWIĄTYNIA BOŻA JEST ŚWIĘTA

Złoty Tekst: — "Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy."

Ps. 122:1

PRAWIE dwadzieścia lat minęło pomiędzy zdarzeniem w naszej ostatniej lekcji a tymi w obecnym — poświęcenie świątyni Bożej, zbudowanej przez Salomona głównie z materiału nagromadzonego przez Króla Dawida, jego ojca. Wówczas nie było metod szybkiej budowy jakie obecnie posiadamy. Salomon, z swoją mądrością, nie wynalazł parowych pił do cięcia kamieni, drzewa i żelaza, ani też parowych windów do podnoszenia ciężarów i ustawienia materiały w swoje poszczególne miejsca, ani setki innych pożytecznych udogodnień, które pomagają uczynić nasze czasy tak zdumiewającymi w przeciwstawieniu do wszystkich innych w przeszłości. Nie jest to czemś z czego mielibyśmy chlubić się jako posiadający więcej mądrości, lecz raczej przyjmijmy wyjaśnienie Pisma Św., że Bóg specjalnie uchylił zasłonę aby wyjawić nam te błogosławieństwa, jako część jego przygotowania na Tysiąclecie, a także wprowadzenie wielkiego czasu ucisku, którym, Pismo Św. mówi, ten wiek zakończy się. Mimo to jednak, świątynia Salomonowa była jedną z najwspanialszych budynków w ówczesnym świecie, aczkolwiek uważamy następujący komentarz Edersheima nieco przesadnym. On mówi:

"Sama jedna i oddzielnie w całym swoim majestacie stała na wzniesieniu świątynia. Taras nad tarasem jej dziedzinie wznosiły się aż, wysoko ponad miastem, wewnątrz zagrożeń marmurowych krużganków, uwydatniona była sama świątynia, masa śnieżnego marmuru, wspaniale błyszcząca w świetle słonecznym, a poza nią, w połowie okalającą zieloność góry Oliwnej. . . ani nie było w starożytnych ani w nowoczesnych czasach budynku równającego się z tą świątynią, czy to pod względem położenia lub wspaniałości."

WIELKI KOSZT ŚWIĄTYNI

Obliczenia kosztów świątyni są czynione, które uważamy za bardzo nieprawdopodobne — obliczenia sięgające setki milionów a nawet tak wysoko jak tysiące milionów dolarów. Na tym fakcie oparty jest argument, że dlatego Chrześcijanie też wystawiają wspaniałe i kosztowne budynki dla czczenia Boga, zazwy-

czaj używane tylko jeden dzień z siedmiu. Nie jest to naszym zadaniem aby wynajdywać wady w drugich innego zapatrywania, którzy obrali ten sposób użycia swej energii. To jest ich sprawa i mają słuszość w postępowaniu według wskazówek swojego własnego sumienia. Pamiętamy jednak, że świątynia w Jerozalemie była domem modlitwy dla wszystkich w tym narodzie, liczącego miliony, i jest także zwaną "Dom modlitwy dla wszystkich narodów."

Pamiętamy także, że na początku i w połowie ich roku były uroczystości, na które lud Boży z różnych części ziemi Izraelskiej i z całego świata byli spodziewani przybyć osobiście lub wysłać swego reprezentanta. Z tej strony patrząc, świątynia, nawet z punktu naturalnego zapatrywania, była bardzo odmienna od lokalnych kościelnych miejsc zebrań. Żydzi mieli miejsca zebrań zwane synagogi, i były one po największej części bardzo skromne. Niekiedy zarzucają nam żeśmy obrali inny sposób działania, w tej sprawie. Zamiast wznoszenia wspaniałych świątyń dla zgromadzania się na uczczenie Boga, jesteśmy biednymi i nie mogliśmy podjąć się tego bez dopraszania o wsparcie od ludzi światowych, co jest przeciwne naszemu rozeznawaniu woli Bożej, i przeciwnie naszemu sumieniu. Zamiast tego, używamy nasze środki na głoszenie Ewangelii. Mamy bardzo ekonomiczne zarządzenia dla naszych małych zgromadzeń i także na konwencjach uczt duchowych. Naturalnie, myślimy, że nasz pogląd na tę sprawę jest właściwy.

W ŚWIATŁOŚCI BOŻEJ

Tu mogłoby być miejsce na dysputę między ludem Bożym na temat kosztownych budynków kościelnych, aż dokąd nie zobaczymy ten przedmiot w świetle Słowa Bożego. Potem nie powinno już być miejsce na dyskusję. To światło Boże wskazuje nam świątynię w Jerozalemie jako czemś więcej aniżeli domem dla oddawania czci Bogu; ona była typem większej świątyni, mającej być zbudowaną przez większego niż Salomon. Tą większą świątynią, Nowy Testament zapewnia nas, jest kościół, ciało Chrystusowe, którego On jest Głową. Jest ona tą świątynią, o której Św Piotr oświadcza, że on jako też Pańscy w zupełności poświęceni naśladowcy są pozafiguralnymi,

żywymi kamieniami czyli członkami. To jest świątynia, o której Pan oświadcza: "Kto zwycięży, uczynię go filarem w kościele Boga mojego." To jest świątynia, o której nasz Pan także powiedział, "Rozwalcie tę świątynię, a we trzech dniach zbuduję ją." On mówił o świątyni jego ciała, nie swego własnego ciała, bowiem ono było jedynie przybytkiem i nie zostało wzniesione przez naszego Pana. Ojciec wzbudził Go z martwych, lecz w nowym ciele, duchowym.

O tej świątyni, tego ciała Chrystusowego, kościoła, On oświadcza, "Ja wzbudzę go w on ostateczny dzień." (Jan 6:39.) Ten ostatni dzień, siódmy, dzień Tysiąclecia, jest tym trzecim dniem, o którym Pan wspomniał. On żył w piątym tysiącu lat, potem nastąpił szósty, a siódmy dzień właśnie się rozpoczął, a z nim, wierzymy, wzbudzenie, "przemiana" do chwały "kościoła, który jest jego ciałem."

O tej świątyni św. Paweł pisze, "Świątynia Boża święta jest, a tą świątynią wy jesteście." (1 Kor. 3:17.) On to stosował do kościoła w jego obecnym stanie, na probacji, jakoby on był już ukończoną świątynią, ponieważ wiarą może być dostrzeżona Pańska obecność i Jego ochraniająca opieka pomiędzy tymi w ich tymczasowej organizacji jako kościoła Chrystusowy. Lecz ten sam Apostoł wskazuje że ta świątynia nie jest jeszcze kompletna, mówiąc, "Zbudowani jesteście na fundamencie apostołów, którego gruntownym węgielnym kamieniem jest Jezus Chrystus; na którym cała budowla wspólnie spojona rośnie w kościół święty w Panu." (Efez. 2:20, 21.) Słowem, jak Ap. Piotr sugieruje, poświęceni Pańscy, jako żywe kamienie wchodzący w skład tej chwalebnej duchowej Świątyni przyszłości poza zasłoną, są obecnie kształtowani, obciosywani, polerowani i dopasowywani do miejsca przeznaczonego w tejże świątyni.

POZAFIGURALNA ŚWIĄTYNIA

Ta chwalebna świątynia, Chrystus z kościołem, w mocy pierwszego zmartwychwstania będą współuczestniczyli w chwale, zaszczytach i nieśmiertelności duchowej natury; i przez nią podczas Tysiąclecia, Ojciec Niebiański będzie udzielał swych błogosławieństw rodzajowi ludzkiemu dla ich podźwignięcia z grzechu i śmierci. Tak więc, jak Najwyższy Kapłan, w swoich szatach chwały i piękności, reprezentował Chrystusa, onego Mesjasza, Jezusa jako Głowę i kościół, Jego ciało, tak też świątynia, w której on (kapłan) służył, podob-

nie symbolizowała tego samego Odkupiciela i ten sam kościół. Jedna ilustracja objawia jeden stosunek czyli łączność pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Ta druga reprezentuje inny zarys posługi pojednania, gdy w końcu osiągnie całą ludzkość.

Z tego stanowiska możemy łatwo widzieć, że świątynia Boża, zbudowana przez Salomona, wyobrażała tak chwalebna klasę i tak bogate błogosławieństwa dla jej członków, że było bardzo właściwem by typ tych bogactw łaski był kosztowny, ozdobny i piękny w najwyższym stopniu.

Lecz obecnie w ścisłym znaczeniu tego słowa te żywe kamienie przechodzą proces ociosywania i polerowania, i kamieniołomy i otoczenie nie są wspaniałe ani piękne. Raczej, jak Apostoł oświadcza, kościół, w jego obecnym stanie, jest ciałem poniżenia, lub, jak jest mylnie przetłumaczone "nasze podłe ciało." Kościół w teraźniejszym życiu, jak jego Pan, nie ma poważania w świecie, jest wzgardzony, prześladowany, "poczytani za głupich," i "za śmiecie i omieciny tego świata." Jest to w zupełnej harmonii z tym aktualnym stanem wskazanym w Piśmie św. i znanem nam przez doświadczenia, że widzimy to jako będące wolą Bożą, by nasz obecny religijny stan był bardzo skromny, niewystawny, w tym celu by nasze energie były skutecznie użyte w sprawowaniu naszej pracy w obecnym czasie, aniżeli próbować czynić więcej typów tej "chwały, która ma nastąpić" naszą "przemianę" w zmartwychwstaniu.

To jest pokazane w typie. Obecność Boga z Jego ludem w obecnym czasie jest zobrazowana w przybytku, jego dziedzińcu i namiocie, wszystkie były tylko tymczasowe. Dlatego Apostoł mówi o nas, którzy przebywamy w tym przybytku, jako wzdychający, oczekujący, naszego domu z nieba, oczekujących naszej "przemiany" do stanu świątyni przez moc pierwszego zmartwychwstania.

"CHWAŁA PAŃSKA NAPEŁNIŁA ŚWIĄTYNIĘ"

Dokument podaje nam, że kamienie i budulec na świątynię były dostarczone na miejsce już przygotowane, ociosane, naznaczone na ich poszczególne pozycje, tak że aktualna konstrukcja odbywała się bez hałasu. Czytamy, "a młota ani siekiery, ani żadnego naczynia żelaznego nie słyhać było w domu gdy go budowano." Pozafigura tego jest, że ociosywanie,

(DOKOŃCZENIE NASTĄPI)

Mojżesz, Pośrednik, Kapłanem, Aaronem

QPIS O USTANOWIENIU kapłaństwa, służby przybytku, itd. następuje po opisie o Izraelowym przybyciu na pustynię Synaj, gdzie rozłożyli się obozem naprzeciw góry — po opisie wstrząsu góry, gęstego obłoku rozpostartego nad nią, i głosów potężnych, o których Ap. Paweł wspomina (Żyd. 12:26-28), które, rozumiemy, przedstawiały wielki czas ucisku, którego spodziewamy się, którym społeczeństwo będzie wstrząśnięte i ludzkość przygotowywana na ustanowienie Mesjanicznego królestwa Chrystusowego pod Nowym Przymierzem. Jak mamy rozumieć ten fakt? Jak możemy to szarmonizować z myślą podaną w Biblii, że nasz Pan stał się Najwyższym Kapłanem więcej niż ośnaście stuleci temu, gdy ofiarował samego siebie a następnie jako Kapłan przedstawił swą krew za nas przed niebieską Ubłagalnią; i że od tego czasu On zgromadzał i ofiarowywał ciało podkapłanów, i że On, jako Głowa, a oni jako Jego ciało, wkrótce zostaną objawieni jako pozaobrazowy Mojżesz, Pośrednik Nowego Przymierza?

Musimy znowu przypomnieć naszym czytelnikom, że różne typy w Piśmie Św. nie następują po porządku jeden za drugim. Niewątpliwie, Mojżesz był typem na Chrystusa — Głowy i ciała. (Dzie. Apos. 3:22) Tak samo jest pewnem, że Aaron był typem na Chrystusa, a jego synowie na Kościół, ciało Chrystusowe, Królewskie kapłaństwo. Król Salomon pod pewnymi względami był typem na Chrystusa. Jako bogaty, mądry i słynny król, był sławnym po całym świecie. Podobnie Melchisedek był typem na Chrystusa; w nim były zespolone królewskie i kapłańskie urzędy. Te typy nie mogły wszystkie zawierać się w jednej osobie i w tym samym czasie; przeto tak je nie znajdujemy. Gdy myślimy o Mojżeszu jako typ na Pośrednika pomiędzy Bogiem a człowiekiem, powinniśmy go uważać jak Św. Piotr objaśnia, jako składającego się z Głowy i członków i że Bóg go wzbudzał podczas tego wieku Ewangelii. Nasz Pan, Głowa, najpierw został podniesiony do poziomu chwały, czci i nieśmiertelności. Później wszyscy z jego wiernych naśladowców, uczestnicy w jego ofierze, będą uczestnikami w jego Boskiej naturze i chwale, i będą podniesieni wraz z Nim przez udział w jego zmartwychwstaniu (Fil. 3:10), "w pierwszym zmartwychwstaniu," które będzie tylko dla ubłogo-

sławionych i świętych. Ci, jego członkowie, będą żyć i królować z Chrystusem tysiąc lat i będą kapłanami i królami Bożymi i Chrystusowymi dla błogosławienia ludzkości. — Obj. 20:6.

Uważając Mojżesza, pośrednika Przymierza Zakonu, jako typ na Chrystusa, Pośrednika Nowego Przymierza, powinniśmy patrzeć na niego z tego punktu — jako jedną Głowa i wiele członków, tak jak byśmy patrzyli na Melchisedeka, który przedstawia naszego Pana, Głowę, i kościół, Jego ciało, Królewskie Kapłaństwo przyszłości. Przeciwnie, Aaron reprezentuje tego samego wielkiego Kapłana, lecz z innego punktu, ponieważ jego typowe dzieło odnosiło się do Chrystusa i kościoła jedynie w obecnym życiu — jako ofiarujące kapłaństwo — aż do końca ofiarniczego dzieła, pokropienia krwią pojednania w miejscu Najświętszym na Ubłagalni, i inaugurację nowej dyspensacji chwały i błogosławieństwa. Jego służba również, w pewnym stopniu, wskazuje na Tysiącletnie dzieło oczyszczania ludzkości z grzechu i że zarówno Najwyższy Kapłan jak i podkapłani, jego członkowie, będą uczestniczyli w tym dziele.

Ponieważ te dwa typy nie mogły być wyrażone równocześnie, było lepiej pod każdym względem by typ pośrednika i ustanowienie Prawa Zakonu, typ Nowego Przymierza, poprzedzał wszelkie ofiarowania; zaiste, by poprzedzał naznaczenie i wybranie kapłaństwa, chociaż aktywne dzieło Pośrednika Nowego Przymierza nie może rozpocząć się aż ten wiek zakończy się, gdy ofiarowanie "lepszyc ofiar" zostanie ukończone. Że to najpierw jest podane w opisie, żaden, właściwie rozumiejący typy, nie będzie wnosił iż to uczy, że pozaobrazowy Pośrednik musi wprawdzie przyjść i zaprowadzić Nowe Przymierze, zanim pozaobrazowe kapłaństwo przyjdzie i złoży ofiary, ofiary za grzech które umożliwią wprowadzenie tego Nowego Przymierza. Byliśmy zdziwieni że ktokolwiek mógł być tak ślepym by nie widzieć że ofiara Chrystusowa jest główną podstawą jego dzieła jako Pośrednika Nowego Przymierza. Przeto, On nie mógł być, w żadnym sensie, częścią lub całością pozaobrazowego Mojżesza, aż po dokonaniu służby jako pozaobrazowy Aaron. Właściwość tej myśli jest także potwierdzona faktem, że Aaron był starszy od Mojżesza.

Widzimy więc, że ci co sprzeciwiali się temu pojęciu, t.j. że kościół nie może być członkami ciała Pośrednika, ponieważ kapłaństwo nie było zaprowadzone aż po Mojżeszowym pośredniczeniu i zapieczętowaniu Prawa Przy mierza, zajęli postawę bardzo nierozsądną i pokazuje płytkość ich argumentu. Jeżeli to ma być argument przeciwko temu, że kościół stanowi członki ciała Pośrednika, byłoby to również silnym argumentem przeciwko naszemu Panu Jezusowi, pozaobrazowemu Najwyższemu Kapłanowi, będącego Głową tego Pośrednika.

Harmonia pomiędzy tymi dwoma typami jest pokazana w fakcie, że przy końcu Dnia Po-

jednania, po Aaronowym ofiarowaniu "cielca za siebie" (zamiast siebie samego) jako ofiarę za grzech za siebie i za swój dom, domowników wiary, i następnie gdy ofiarował "kozła Pańskiego i zastosował krew tegoż za cały lud, wtedy, jako pozaobrazowy Kapłan, Głowa i ciało, ubrany w szaty ilustrujące jego autorytet i moc, on razem z Mojżeszem, Pośrednikiem przystąpił do ołtarza, jak czytamy: "I wszedł Mojżesz i Aaron do namiotu zgromadzenia a wyszedłszy, błogosławili ludowi; i okazała się chwała Pańska wszystkiemu ludowi." 3 Mojż. 9:23.

W. T. 4503 — 1909

STWORZENIE

(Ciąg Dalszy)

Jako dalsza część planu dnia siódmego, Kościół Chrystusowy łączy się z Nim w Jego ofierze. Prawdziwi chrześcijanie cierpią i umierają z Jezusem, natchnieni nadzieją życia i współdziałania z Nim w rozdawaniu życia dla reszty rodzaju ludzkiego. — Rzymian 6:3-5; 1 Kor. 15:29.

Śmierć przyszła przez Adama a życie przychodzi przez Chrystusa na podstawie Jego ofiarniczej śmierci. Nowocześni krytycy wzgardzili myśl zastępczej ofiary jako koniecznej do zbawienia, lecz tylko brak uważnej myśli mógł sprawić, że ktoś obrał ten punkt widzenia. Umysł ludzki — który nawet w jego upadłym stanie, zawiera pewną pozostałość pierwotnego podobieństwa Bożego — uważa, że najwspanialszym przykładem prawdziwej szlachetności charakteru i szczerzej miłości jest chęć położenia życia za drugiego.

Wysławiamy tych, którzy poświęcają swoje życie za ojczyznę. Śpiewamy uwielbienia tego, który jest chętny skoczyć do oceanu i ryzykować swoje życie dla ratowania przyjaciela. Czczymy tych, którzy bezinteresownie używają swój czas i siły dla poprawy rodzaju ludzkiego w dziedzinach nauki i medycyny. Dlaczegoż więc mielibyśmy stronić od najwspanialszej wystawy miłości jakiej podobnej nigdy nie było i nazywać ją krwawą, odrażającą?

Tak, dać swoje życie za drugiego, pokazuje się Boską zaletę miłości. W Boskim planie Stwórcy dał Swemu Synowi sposobność umarć ofiarniczo, nie by ratować tylko jedną osobę, lecz w ratowaniu **jednego** ratować cały rodzaj ludzki. Jezus przyjął tą sposobność, ochot-

niczo biorąc na Siebie karę śmierci, jaka spadła na Adama. Na szalach Boskiej sprawiedliwości, miłość w ten sposób równoważy wartość, umożliwiając dla wszystkich, którzy umarli z powodu grzechu Adamowego, aby byli przywrócenii do życia przez Chrystusa.

A więc w "poranku" siódmego dnia stworzenia, gdy mroczne cienie poprzedniego czasu "wieczorowego" rozproszą się, świat dowie się że Bóg, ich Stwórca miłuje ich i że dał Swego Syna aby umarł za nich. Dowiedzą się także, że Syn chętnie ofiarował Swoje życie, bo On również ich umiłował.

O owym czasie, prorok oświadcza, że znajomość chwały Bożej napełni ziemię, jak wody napełniają morze. (Izaj. 11:9; Abak. 2:14) Kiedy Adam został stworzony, on wiedział coś o chwale Bożej, lecz nie posiadał on głębi znajomości, jaką ludzkość otrzyma podczas "poranku" siódmego dnia stworzenia. Ta głęboka jak ocean znajomość chwały Bożej, umożliwi wszystkim jednostkom rodzaju ludzkiego zacydować mądrzej aniżeli Adam. Obudzony wtedy ze snu śmierci, Adam sam zostanie lepiej wyposażony aby stanąć wobec problemu posłuszeństwa lub nieposłuszeństwa.

Apostoł Piotr oświadcza (Dzieje Ap. 3:23), że stanie się, iż ci którzy nie usłuchają, czyli nie będą posłusznymi, będą wygładzeni z ludu. I odwrotność jest prawdą. Ci którzy usłuchają, nie będą wytraceni, lecz będą żyć wiecznie. Jezus ustala ten fakt nawet więcej przekonująco, oświadczając, że ci, którzy wtedy będą posłuszni prawu Bożemu, otrzymają życie wieczne i że odziedziczą także królestwo zgoto-

wane dla nich od założenia świata. — Mateusza 25:34, 46.

Wtedy Boski cel co do człowieka będzie w całości dokonany. Nie tylko jeden człowiek, lecz cały rodzaj ludzki stworzony w Adamie, będzie w wyobrażeniu Bożem i wszyscy będą królami ziemi. Ziemia została była "podbita" jak Bóg zarządził i będzie prawdziwym ogrodem, takim samym jak próbka przygotowana dla człowieka w Edenie. Jeżeli będzie tam mniejszość która, w świetle pełnej znajomości, obierze nieposłuszeństwo prawu Bożemu, to będzie ona wytracona, albowiem ziemia będzie zamieszkała tylko przez posłusznych. Ci będą wolni od chorób i śmierci. Wszelkie łzy będą otarte, a bezgraniczna radość pojawi się wszędzie. Wtedy może być zapisane w wiecznej zapiskowej księdze dzieł stworzenia Bożego, że

"Stał się wieczór i stał się zaranek, dzień siódmy."

ROZDZIAŁ II

"WEDŁUG RODZAJU SWEGO"

Rozpatrzywszy w krótkości sprawozdanie Księgi Rodzaju o stworzeniu i upadku człowieka, i zrozumiałwszy z Pisma Świętego, iż jest to plan Boży, aby ponownie stworzyć (odtworzyć) rodzaj ludzki, aby mieszkał na tej planecie na wieki, porównajmy teraz odkrycia nauki z niektórymi szczegółami prawdy biblijnej, żebyśmy mogli mieć większą wiarę w świadectwo natchnionego Słowa Bożego co do Boskiego planu dotyczącego wiecznego szczęścia ludzkości. Jednym z punktów podkreślonych w Księdze Rodzaju jest stałość gatunków. Odnośnie tego czytamy:

"Uczył tedy Bóg zwierzę ziemskie według rodzaju swego; i było według rodzaju swego; i wszelki płaz ziemski według rodzaju swego. . . . I stworzył Bóg wieloryby wielkie, i wszelką duszę żyjącą płazującą się, którą hojnie wywiodły wody, według rodzaju ich; i wszelkie ptactwo skrzydlate, według rodzaju ich; i widział Bóg, że to było dobre." — 1 Moj. 1:25,21.

Apostoł Paweł zgadza się z tym oświadczeniem Księgi Rodzaju, że każdy gatunek zwierzęcia jest uformowany z natury, aby był oddzielnym i różniącym się od wszystkich innych gatunków lub rzędów i, że chociaż są one wszystkie zwierzętami, stanowiącymi ciało, jednak nie są one tym samym ciałem, to jest, są one bez pokrewieństwa. Powiada on: "Nie każde ciało jest jednakim ciałem; ale insze jest cia-

ło ludzkie, a insze ciało bydłowe, insze rybne, a insze ptasze." — 1 Kor. 15:39.

Wszystka przyroda — jaką dzisiaj znamy — potwierdza poprzednie oświadczenia biblijne. Tak daleko jak sięga obserwacja naukowa, to przyroda niezmiennie sprzeciwia się mieszanii gatunków, lub formowaniu się nowych gatunków; i ona ustawicznie i pomyślnie usiłuje zapobiegać temu. Ona zezwala pozornie na nieskończone "odmiany" według ustalonych praw, lecz posiada ona ustalone granice, poza którymi odmiany nie mogą się pojawić.

Ponadto, w krzyżowaniu odmian w danym ustalonym gatunku, spostrzegamy regresję tak często, jak spostrzegamy ulepszanie w rasie; i nie ma żadnego jakiegokolwiek dowodu, że przyroda próbuje posuwać się naprzód "bardzo małymi krokami w trwałym postępie," jak to darwiniści długo teoretyzowali.

Przez sztuczne hodowanie i forsowne krzyżowanie dobranych odmian, rasy mogą pozornie być ulepszone lub powiększane aż do pewnego punktu; ale gdy zostawione samym sobie, przyroda wkrótce przywraca je do zwykłego poziomu, zamiast naturalnie prowadząc je "naprzód i w górę" prawem ewolucyjnym. Przyroda, gdy się do niej nie wtrąca, usiłuje doprowadzić wszystkie nowe odmiany wstecz do normalnego poziomu jaknajprędzej, niż powodować w nich dalsze postępujące zmiany "ewolucją".

Każda próba w krzyżowaniu dwóch gatunków albo wcale nie kończy się potomstwem, lub w przeciwnym razie kończy się mieszanym potomstwem, które jest bezpłodne i niezdolne do uwieczniania swego rodzaju — tak dzieje się gdy koń i osioł, lub koń i zebra są krzyżowane.

Te zwierzęta są tak strukturalnie podobne, że mogą się krzyżować, lecz powstające z tego potomstwo jest jałowym mieszańcem, które nie może się krzyżować z czymkolwiek. To dostarcza dalszego dowodu, że gatunki są ustalone, że przyroda nie zezwala nawet bardzo podobnym gatunkom mieszać się i zamieniać w inny, ale nagle zatrzymuje każdego razu jakąkolwiek próbę, podjętą w tym kierunku.

Darwin sam, w swoim dziele p.t. Powstawanie Gatunków, przyznał się otwarcie: "Pomimo wszelkich wysiłków wyszkolonych obserwatorów, ani jedna zmiana gatunków w drugi nie została zanotowana." Nie jest zaskakującym dla badaczy Pisma Świętego, którzy mają zaufanie w historii poszczególnego stworzenia gatunków jak zanotowano w Księdze Rodzaju,

by poznać, że uczeni po stuletnim wysiłku, nie mogą znaleźć żadnego stanowczego dowodu na poparcie teorii, która oczywiście nie zgadza się ze Słowem Bożem.

Zmarły Prof. Vernon Kellogg, z Uniwersytetu Leland Stanford, dodał swoje świadectwo do całego zastępu swoich pierwszych kolegów. W swoim dziele, *Darwinizm Dzisiejszy*, na stronie 18, powiada: "Mówimy tylko ogólną prawdę, gdy oświadczamy, że nie zostały zaobserwowane żadne niewątpliwe wypadki powstawania lub przekształcania gatunków, to jest, przez dziedziczność."

Do tej pory, najwięcej co zostało dokonane w usiłowaniu, aby rozwinąć nowe gatunki, jest wytworzenie nowych odmian. Jednak pewne interesujące rzeczy zostały odkryte w dziedzinie genetyki, takie jak Mendel Prawa Zmienności i Mutacje De Vries'a, które możemy tu w krótkości podać.

Od 1857 do 1868 Gregor Mendel, zakonnik austriacki, eksperymentował z grochem ogrodowym, krzyżując różne odmiany i wytwarzając nowe. Jego notacje wyników zwróciły uwagę Prof. Carl E. Correns'owi, słynnemu botanikowi, około trzydzieści lat później; i on wkrótce przekonał się, że Mendel odkrył dotychczas nieznane prawo dziedziczności. Correns duplikował eksperymenty Mendela, używając kwiatu ogrodowego "Four o'Clock" (roślina amer. z rodzaju *Mirabilis* — uwaga tłum.) zamiast grochu i odkrył, że one także naśladowały "prawa" Mendela.

Correns skrzyżował czerwoną i białą odmianę kwiatu "Four o'Clock" i, prawdziwie według "prawa segregacji" Mendela, wszystkie z pierwszej generacji były różowe — to jest, że czerwone i białe były równo zmieszane. Ale w drugiej generacji, tylko połowa z nich była różowa — reszta będąc czysto biała lub czysto czerwona, po prostu takie same jak pierwotne gatunki macierzyste. Były one po prostu tak czyste, jak gdyby wcale nie były pomieszane i rozmnażały się bez zmienności.

"Prawem segregacji" Mendela jest po prostu to: Gdy jakieś dwie proste odmiany są krzyżowane, tylko połowa genów, czyli dziedzicznych pierwiastków z każdej komórki macierzystej mieszają się wzajemnie, podczas gdy druga połowa zostaje oddzielona i nieczynna; a w drugiej generacji te oddzielone geny precedują i rozmnażają się w swojej pierwotnej postaci, jak gdyby nigdy nie zostały pomieszane. Men-

del także odkrył, że jeżeli są krzyżowane złożone odmiany, (to jest, jeżeli istnieje więcej niż jedna różnica między gatunkami macierzystymi, tak, jak gdy żółto-okrągły groch jest krzyżowany z zielono-pomarszczonym grochem) nie tylko pierwotne niepomieszane geny przefiltrują się w drugiej generacji, lecz w dodatku będą tam dwie nowe odmiany mieszańców zamiast jednej.

Dr. Thomas Hunt Morgan, podczas pobytu na Uniwersytecie Kolumbijskim odkrył, że zwierzęta są posłuszne prawu Mendela tak samo jak rośliny, i że na koniec pierwotne gatunki zaczynają przefiltrować się i ponownie się zjawiają, nawet gdy przeszli przez następujące po sobie generacje krzyżowania z innymi odmianami. W żadnych z tych eksperymentów, czy to z roślinami albo też ze zwierzętami, nie wytworzono żadnego nowego gatunku. Prawa Mendel'a wydają się raczej dowodzić, iż gatunki są ustalone i że skłonnością przyrody jest wracać do swego macierzystego gatunku raczej, aniżeli odchodzić od niego, jak to Darwin błędnie wyobrażał.

W 1900 r. Prof. H. De Vries, zmarły botanik holenderski, który eksperymentował obszernie z "Evening Primrose" (pierwiosnek wieczorny — uwaga tłum.) odkrył, że przypadkowo zjawiała się niespodziewanie nowa i dziwna odmiana, całkiem różniąca się od wszystkich innych mieszańców, jakie były wydawane bezpośrednim krzyżowaniem odmian. Te nowe odmiany wydawały się być wybrykami przyrody, jakie natrafiły się, buntując się przeciw prawu Mendela; a jednak były one zdolne uwiecznić swoją odmianę, jeżeli nie pomieszane z innymi — chociaż ogólnie mogły być prędko zmieszane z jakąś inną odmianą pierwiosnka.

De Vries nazwał te wybryki przyrody "mutantami", i sformułował on teorię, która zdaje się wyjaśniać ich istnienie. Był on przekonany, że powstają one z jakiegoś przypadkowego zmieszania się lub rozstrojenia "genów" w zapłodnionej komórce lub plazmie zarodkowej, jakie może zdarzyć się w czasie zapłodnienia albo po nim, i które powstrzymują przyrodę od obierania swojej zwyczajnej drogi postępowania. Prawo Mendel'a tym sposobem reprezentuje normalny proces przyrody, podczas gdy mutanty De Vries'a wydają się być wynikiem kolizji z przyrodą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ECHO Z KONWENCJI LOKALNEJ WE WALLERS (Francja)

Drodzy w Panu braterstwo: Łaska wam i Pokój od Naszego Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa Chrystusa, niechaj obfituje w sercach waszych!

Znowu pragniemy podzielić się z wami tym przywilejem, że mieliśmy sposobność z łaski Pana zgromadzić się na lokalnej uczcie duchowej, która odbyła się dnia 11-go lipca w Wallers. Chociaż nie tak licznie jak zawsze, ponieważ też i czas wakacyjny, lecz braterstwo z miejscowych zborów, w północnej Francji dosyć licznie uczestniczyli, służąc i zachęcając się wzajemnie. Tą pociechą, którą pocieszeni bywamy od Boga, starajmy się cieszyć jedni drugich, pamiętając, że komu się stawiamy za sługi, tego sługami jesteśmy, nie chlubiąc się z mądrości swojej, ani z mocy swojej, ani z bogactwa, ale jeśli się mamy chlubić, to tem że znamy Pana i Stwórcę, który czyni miłosierdzie, sąd, i sprawiedliwość na ziemi. — (Jer. 9: 23 - 24). Była wzajemna zachęta ażeby ten przymiot miłosierdzia naśladować, a bez którego nie możemy długo pozostawać dziećmi Bożymi. — (Micheasz 6:8). Te miłe chwile szybko przeminęły pozostawiając miłe wspomnienia.

Nie mogący uczestniczyć, przesłali wiele miłych pozdrowień i życzeń, za które wszyscy dziękowali i polecili takowe przesłać przez łamy Straży, Na Straży, i Journal de Sion, życząc obfitych łask Bożych.

W Imieniu uczestników, brat i sługa

St. Jamrozik

ECHO Z GENERALNEJ KONWENCJI W WINNIPEG, MAN. (Canada)

Drodzy i umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska i miłosierdzie Ojca Niebieskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa niech wzmacnia Was na drodze poświęcenia aż do zwycięstwa!

Pragnieniem naszym jest podzielić się z Wami radością i błogosławieństwami, jakie z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na trzydniowej uczcie duchowej w dniach 16, 17 i 18 lipca. Uczestniczyli Bracia i Siostry z Zorinia, i dwóch braci z tegoż Zgromadzenia usłużyło nam wykładami. Była to wspólna Konwencja z Braćmi angielskimi, którzy mieli pięciodniową Konwencję od 14-18 lipca, i wykłady w angielskim języku odbywały się w odrębnej Sali.

Była to błoga społeczność i Ojciec Niebieski hojnie nam błogosławił. Bracia i Siostry zgromadzili się z różnych stron Kanady. Zaszczycili nas swoją obecnością Braterstwo Wm. Litwin - Englewood Cliff, N.J. Brat J. Tarnawski, z Hamilton Ont., i Siostra M. Dudek, z Ottawa, Ont. Dziewięciu braci usłużyło nam w języku polskim i ukraińskim budującymi wykładami, przez które lud Boży został podniesiony na duchu. Konwencja odbyła się w miłym nastroju duchowym.

Za obfite błogosławieństwa otrzymane na tej

uczcie duchowej i miłą społeczność braterską niech będzie cześć, chwała i podziękowanie Ojcu Niebieskiemu i Jego Synowi a naszemu drogiemu Zbawicielowi Jezusowi Chrystusowi.

Wyrażamy wdzięczność braciom mówcom za usługę duchową i wszystkim uczestnikom za społeczność braterską. Za nadesłane życzenia listowne i przekazane ustnie serdecznie dziękujemy i także Wam umiłowani w Panu zasyłamy serdeczne chrześcijańskie pozdrowienie.

Po zakończeniu tej chwalebnej uczty duchowej uczestnicy uchwalili za podniesieniem rąk, aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi Braćmi i Siostrami gdziekolwiek zamieszkują. Następnie odmówiona była dziękczynna modlitwa i odśpiewany został hymn Nr. 23. Zakończono uczcę miłości łamaniem chleba. Żegnaliśmy jedni drugich życząc sobie wzajemnie zwycięstwa na tej drodze poświęcenia.

Za uczestników Konwencji

br. M. Kasprzak

PLANOWANA KONWENCJA W DETROIT, MICH.

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Sprawia nam przyjemność zawiadomić drogie Braterstwo, że przy pomocy Ojca Niebieskiego planujemy urządzić dwu-dniową uczcę duchową dnia 9 i 10 października, na którą uprzejmie zapraszamy wszystkich braci i sióstr tak z bliższych jak i z dalszych zgromadzeń. Na tej uczcie będzie także służył brat Woźniak z Francji, więc wierzymy, że bracia i siostry licznie zgromadzą się. Spodziewamy się, że nasz Ojciec Niebieski udzieli swego błogosławieństwa.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym budynku, co poprzednio, to jest "Eastern Star Temple", 80 West Alexandrine, Detroit, Mich. Konwencja rozpocznie się o godzinie 9:30 w sobotę, a w niedzielę o 9-tej.

Miłe, chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość Wam zasyłamy. —

J. Kotulak, sekr.

Uwaga dla Braci i Sióstr, którzy mieliby zamiar przyjechać na Konwencję samolotem, zaznaczamy, że począwszy z tą Konwencją i w przyszłości nie będziemy wyjeżdżali po Braci na lotnisko samochodami, dlatego, że bracia w Detroit są już w podeszłym wieku i nie mogą za dobrze orientować się w kierowaniu samochodem jak mogli w wieku młodszym.

Bracia i Siostry są proszeni użyć autobus "Greyhound," który kursuje między lotniskiem i śródmieściem Detroit; zaś w śródmieściu można dojechać taksówką lub autobusem miejskim dążącym w kierunku północnym. Cena przejazdu autobusem jest .40 w drobnej monecie; autobus kursujący po Woodward ulicy ma ten sam napis: Woodward.

J. Kotulak

5656 Kinmore, Dearborn Htgs. Mich. - 48127
Tel. 562-0774

ECHO Z KONWENCJI W CHICAGO, ILL.

Umiłowani w Panu, Bracia i Siostry!

Pozdrawiamy Was słowami ap. Pawła do Rzymian 11:36. "Albowiem z Niego i Przezeń i w Nim są wszystkie rzeczy, Jemu niech będzie chwała na wieki."

Niniejszem zasyłamy Wam, Umiłowani Pańscy, przez łamy "Straży" chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy szczerej miłości bratniej z Konwencji, która odbyła się 19 i 20 czerwca 1971 r. w Chicago, Ill., a zarazem dzielimy się z Wami obfitymi błogosławieństwami Bożymi, jakie otrzymaliśmy na tej uczcie duchowej, przez Jego sług, których nadal używa, jako Swe narzędzia mówcze, ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego. — Efezów 4:12.

Studzy ci, służyli zgromadzonemu ludowi Bożemu 9-cioma wzniosłymi lekcjami ze Słowa Bożego, podkreślając niejednokrotnie, iż żyjemy dziś o wiele bliżej tego przepowiedzianego i chwalebnego Królestwa, o którym Jezus 19 stuleci temu przepowiedział, iż ono przybliżyło się. — Łukasz 10:9. Będąc naocznymi świadkami wypełniających się prorocत्व biblijnych i to na najwyższą skalę, jak nigdy przedtem, nie powinniśmy nasz bieg do wytycznego celu zwalniać, i nie zaniedbywać naszych codziennych obowiązków duchowych względem Boga i tych, którzy są Jego własnością. — Malach. 3:17.

Bracia mówcy, którzy są już wszyscy w podeszłym wieku, zachęcali zgromadzonych do wytrwania w poświęceniu i we wierze, gdyż blisko jesteśmy wybawienia naszego. Zważywszy, że naszego ziemskiego mieszkania namiot niszczeje i wielu z naszych braci i siostr już opuściło to doczesne mieszkanie, dokładamy starań aby być godnymi otrzymania obiecanego, wiecznie trwałego mieszkania w niebie. — 2 Kor. 5:1, 2; Rzym. 8:23.

Konwencja ta była nacechowana duchem pokoju, jedności i miłości bratniej a ci, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie mogli przybyć na tę ucztę duchową, łączyli się z nami za pośrednictwem przysłanych listów o wonnej i pięknej treści duchowej, za co składamy im tą drogą, nasze serdeczne podziękowanie. Mimo wielkiego upału, bracia i siostry pilnie wysłuchali te piękne nauki Słowa Bożego, nie opuszczając swe miejsca aż do zakończenia tej uczty duchowej, która oprócz pokarmu duchowego była również zaopatrzona sownie pokarmami cielesnymi, przy czem wszyscy co tylko mogli, wynałożyli swe siły i starania, aby przynieść chwałę świętemu imieniu Bożemu.

Przy zakończeniu Konwencji było przegłosowane, ażeby przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy miłości bratniej dla naszego miłego braterstwa na całym obliczu ziemi, gdziekolwiek dochodzi nasze pismo "Straż". I te chrześcijańskie pozdrowienia polecono również braterstwu Litwin, którzy mieli po Konwencji odwiedzać z duchową obsługą niektóre

zgromadzenia na terenie Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Wierzmy mocno, że wszyscy otrzymali błogosławieństwo Boże z tej duchowej społeczności, będąc zmocnieni przez obietnice Boże, uradowani ze społeczności i gościnności braterskiej. A my dziękujemy wszystkim, którzy brali udział w tej Konwencji, tak z bliskich jak i z dalekich stron. Niech miłościwy Pan udzieli Wam nadal Swego Ojcowskiego i Boskiego błogosławieństwa, otaczając Was Swą niezawodną ochroną i opieką, w myśl Psalmu 91. Tego życzy Wam zbór Pana w Chicago, Ill.

Za uczestników Konwencji, br. A. Cieślak, sekr.

OBSŁUGA BRATA PIELGRZYMA FR. WOŹNIAK, z Francji**We wrześniu**

Buffalo, N.Y. — Konw.	26
Cleveland, Ohio.	27
South Bend, Ind.	29
Gary, Ind.	30

W październiku

Calumet City, Ill.	1
Milwaukee, Wis.	2 - 3
South Chicago, Ill.	4
Covert, Mich. — Konw.	5
Muskegon, Mich.	6
Grand Rapids, Mich.	7
Detroit, Mich. — Konw.	9, 10
Chicago, Ill. wykład pożegnalny 17, a 18 odjazd do Francji.	

OBSŁUGA BRACI MÓWCÓW**We wrześniu**

Br. J. Woźniak — Gary, Ind.	12
Br. J. Wojciechowski, — Calumet City, Ill.	19
Br. A. Ciupik, — So. Chicago, Ill.	19
Br. J. Jezuit, — So. Bend, Ind.	19
Br. Fr. Świderek, — Milwaukee, Wis.	19

W październiku

Br. J. Wojciechowski, — Covert, Mich.	10
Br. A. Cieślak, — Gary, Ind.	10
Br. Fr. Świderek, — Calumet City, Ill.	17
Br. I. J. Rycomb, — So. Chicago, Ill.	17
Br. A. Cieślak, — Milwaukee, Wis.	17
Br. J. Gash, — Hamilton, Ont. Can.	23
Br. J. Gash, — Buffalo, N.Y.	24
Br. J. Tarnawski, — Cleveland, Ohio.	17

SPROSTOWANIE

W ostatnim wydaniu Straży (lipiec - sierpień) był pominięty jeden wiersz na stronie 58, w pierwszej kolumnie, w czwartym paragrafie, w trzeciej linii; zamiast "gotowaniach konwencyjnych prosimy Ojca Nniebiań-" ma być: "poświęcony członek ludu Bożego ma wolność podać."

ZŁOTA MYŚL

Dziś łatwo znaleźć takiego

Co chce żyć kosztem drugiego.

NEKROLOGIA

Br. S. Kunaniec — Baltimore, Md.	(w maju)
Br. K. Kaminski — Detroit, Mich.	(w lipcu)
Br. N. Zelenko, — East Selkirk, Man. Can.	(w lipcu)